

Pierre Daum, Wolnomularz Polski, nr 41, styczeń-luty 2004

Wstąpienie do loży masońskiej nie jest przepustką do kariery. Celem wolnomularzy jest osiągnięcie pełnej harmonii duchowej.

Wolfgang Amadeusz Mozart był masonem i nawet specjalnie dla wiedeńskiej loży, do której należał, napisał operę „Czarodziejski flet”. Muzykę dla masonów pisał Beethoven, choć do tej pory nie udało się ustalić, czy należał do którejś z loż. Do różnego typu tajnych bractw należeli rosyjscy poeci i dramatopisarze Puszkina, Radiszczew, Karamzin, malarze Borowikowski, Lewicki, Bilinin, architekt Bażenow. Samo wyliczenie rosyjskich masonów złożyłoby się na pokaźną księgę. O współczesnej rosyjskiej masonerii mówi się rzadko, choć czasami w prasie pojawiają się wzmianki o wolnomularzach, a nawet wywiady z wielkimi mistrzami.

Autorytetem w dziedzinie historii i dnia dzisiejszego rosyjskiego wolnomularstwa jest profesor Siergiej Karpaczów, autor książki „Przewodnik po tajemnicach masonerii”.

Czym jest dla współczesnej Rosji masoneria?

Obecnie w Rosji działają loże trzech central wolnomularskich. Zostały one utworzone przy bezpośrednim udziale współbraci z Francji. Działają tutaj tylko te stowarzyszenia, które mają prawo organizowania loż za granicą. Są to przede wszystkim: Wielki Wschód Francji, Wielka Loża Francji i Wielka Narodowa Loża Francji.

28 kwietnia 1991 roku Wielki Wschód Francji utworzył w Moskwie pierwszą w najnowszej historii lożę o nazwie Gwiazda Północy. Pod koniec sierpnia tego roku Wielka Loża Francji powołała lożę Nikołaj Nowikow, rok później lożę Lutencja. Z kolei oficjalnie zatwierdzone rosyjskie loże przystąpiły do organizacji własnych bractw. W ten sposób z Gwiazdy Północy wypączkowały Wolna Rosja, Północni Bracia i Dziewięć Muz. Loże te istniały do roku 1996. Ich członkowie próbowali nawet utworzyć własny ryt, ale napotkali trudność; i właściwie bractwa te zawiesiły działalność.

Jakie to były trudności?

Po pierwsze - słaba baza społeczna, po drugie - brak środków finansowych, po trzecie - wpływ na to miały także ambicje osobiste. Wielki Wschód Francji zdecydował wtenczas o zamknięciu wszystkich powołanych w Rosji łóż, a rok później utworzył nową lożę Moskwa. Wraz z Gwiazdą Północy skupia ona około 20 osób. Loże te nie przejawiają jednak aktywności. Natomiast powołane pod auspicjami Wielkiej Narodowej Loży Francji, czyli tzw. regularnej masonerii, rozwijają się z powodzeniem.

A więc istnieją różne rodzaje masonerii?

Światowa masoneria dzieli się obecnie na dwie główne gałęzie: to masoneria regularna (anglosaska), czyli konserwatywna, oraz masoneria liberalna. W 1877 roku na Konwencji zdecydowano, że do bractwa można przyjmować ateistów. Wielka Narodowa Loża Francji (regularna masoneria) w latach 1992-1995 utworzyła w Rosji cztery loże: Harmonia i Lotos w Moskwie, Nowa Astrieja w Sankt Petersburgu, Gamajun w Woroneżu. Loże te w 1995 roku konsekrowały Wielką Lożę Rosji. Obecnie bractwo to posiada ponad 20 łóż w różnych miastach Rosji: Nowosybirsku, Kaliningradzie, Woroneżu i innych. Łącznie skupiają one ponad 200 adeptów.

Rosyjską Wielką Lożę uznało ponad 50 wielkich łóż regularnych. Choć nie brakowało i problemów: na początku 2001 roku przedstawiciele sześciu łóż opuścili zgromadzenie i założyli Ruską Wielką Lożę Regularną. W jej skład wchodzi obecnie sześć łóż, do których należy około stu adeptów. Ruskiej Loży nie uznały inne wielkie loże narodowe. Na razie Ruska Loża ma nieokreślony status i jest uważana za „dziką”. Cała rosyjska masoneria liczy zatem niewiele ponad 300 członków.

A kto należy do łóż masońskich?

Są to przede wszystkim biznesmeni, którzy finansują działalność łóż, składki członkowskie absolutnie nie wystarczają. Niemal jest także przedstawicieli inteligencji - filozofowie, historycy, inżynierowie, a także byli oficerowie, urzędnicy, lekarze.

Czy w Rosji działają loże obcokrajowców?

Wielka Loża Rosji posiada jedną angielskojęzyczną lożę cudzoziemców, którzy mieszkają i pracują w Moskwie. To Aurora-5, zorganizowana 23 czerwca 1996 roku w ramach Wielkiej Loży Rosji.

W jaki sposób prowadzony jest nabór do łóż?

Zwykle członkowie loży polecają swoich znajomych. U nas w Rosji zresztą wszystko robi się po znajomości. Na przykład w masonerii początków XX wieku łatwo ustalić łączące członków łóż powiązania rodzinne, przyjacielskie bądź służbowe. Obecnie istnieje jeszcze jeden kanał - internet. Wielka Loża Rosji ma swoją stronę internetową.

Czy kobiety mogą wstępować do łóż masońskich?

W Rosji nie mogą. Przecież to jest zakon rycerski. Chociaż zagranicą funkcjonują loże kobiece i loże mieszane. Np. Wielka Kobięca Loża Francji, uznana przez Wielki Wschód Francji. A do stowarzyszenia Droit Humain (Prawo Człowieka) przyjmowani są zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Much pojmuje historię przede wszystkim symbolicznie, chcąc uchwycić moment uważany przezeń za przełom, za krok naprzód w niełatwym marszu Słowian ku samostanowieniu. Pewne drobne wydarzenia nabierają nagle wielkiego znaczenia tylko dlatego, że artysta dojrzał w nich zapowiedź losów swego ludu.. Narracja nie jest tu bynajmniej regularna: gwałtowne przyspieszenia, kumulacje i zwolnienia tempa kojarzą się wręcz z filmem.

W oczach Muchy przełomowym dla historii Czechów jest wiek XV. W 1415 r. ginie Jan Hus, wielki reformator religijny. Ekskomunikowany, skazany i spalony na stosie jako heteryk staje się bohaterem narodowym (jego wielki posąg stoi dziś na staromiejskim rynku Pragi) i symbolem walki narodu z uciskiem. Później następuje stulecie rewolty husyckiej przeciw władzy papieskiej do czasu, gdy w 1526 r. r tron czeski dostanie się wiernym Rzymowi Habsburgom. Potem nadchodzą cztery wieki niewoli, aż do wyzwolenia w 1918 roku i narodzin państwa.

Nagle zaczynamy pojmować polityczne znaczenie „Epopiei”, arcypatriotycznego dzieła stworzonego przez artystę zbyt długo pozostającego na obczyźnie. Począwszy od połowy XIX wieku, formuje się czeski ruch narodowy. W 1862 r. powstaje w Pradze organizacja „patriotycznego wychowania młodzieży” Sokół, skierowana przeciw władzy Habsburgów. W tym samym okresie tworzy się nowa partia polityczna Młodoczesi, która z wyborów na wybory zwiększa liczbę swoich posłów w wiedeńskim parlamencie. Jednak że w sytuacji, gdy Franciszek Józef odmówił Czechom i Morawom autonomii, z jakiej od dawna korzystali Węgrzy - wielu posłów zbojkotowało obrady zgromadzenia. Około roku 1900 nasila się wrzenie wśród

licznych nacji imperium. W 1914 r. następca tronu ginie w Sarajewie, zabity przez młodego nacjonalistę serbskiego.

Przyjaciel Gangaina

W tym właśnie kontekście historycznym Mucha zamierza stworzyć epicką panoramę dziejów Słowian. Urodzony w 1860 r. w miejscowości Ivanczice koło Moravskiego Krumlova, wcześniej czuje powołanie artystyczne i udaje się na studia do Pragi, a potem do Monachium. W wieku 27 lat osiada w Paryżu, zawiera bliską znajomość z Gauguinem i przez siedem lat żyje pośród bohemy paryskiej, póki nie zetknie się z Sarą Bernhard, ta zaś - pełna wiary w jego talent - podpisuje z nim kontrakt na projekty swych kostiumów, dekoracji, a zwłaszcza plakatów sztuk, w których sama występuje.

Z dnia na dzień Mucha staje się sławny: w Paryżu, w całej Europie, a także w Stanach Zjednoczonych, dokąd wyjeżdża parę razy. W Chicago poznaje bogatego przemysłowca Charlesa Crane'a, skądinąd słowianofila. W roku 1910, po 23 latach spędzonych za granicą, Mucha marzy tylko o jednym: żeby wrócić do kraju i namalować tam dzieło, które będzie mógł ofiarować swemu narodowi. Crane bierze udział w sfinansowaniu materialnej strony przedsięwzięcia: olbrzymiej pracowni na zamku Zbiroh (60 km na zachód od Pragi), płócien, farb, modeli całymi dniami pozujących artyście w kostiumach historycznych i fotografowanych przez niego. Mucha nigdy nie zażądał jednak ani grosza za samo wykonanie cyklu.

28 października 1928 roku, w dziesiątą rocznicę powstania Czechosłowacji, twórca uroczyscie ofiarowuje „Epopeję słowiańską” Pradze, jako przedstawicielce Słowiańszczyzny. Płótna zostają uroczyscie odsłonięte w obecności delegacji wszystkich narodów słowiańskich. Mucha w swym przemówieniu podkreśla pacyfistyczne przesłanie dzieła, pełnego mimo to scen walk i przemocy. - Pragnąłem na swój sposób przemówić do ducha narodu. Nigdy nie miałem na celu niszczenia, tylko twórcze budowanie, tworzenie pomostów. Wszyscy bowiem winniśmy żywić nadzieję, że ludzie się zbliżają, a dojdzie do tego tym łatwiej, im lepiej się poznają. Byłbym szczęśliwy, gdyby mi się udało, w miarę moich sił, przyczynić się do tego porozumienia. I dodaje: Przynajmniej w łonie naszej słowiańskiej rodziny.

Groch z kapustą

Ktoś, kto nie zna szczegółów zawilej historii Słowian i jej bohaterów, nie potrafi, rzecz jasna, zrozumieć, o co chodzi w tych obrazach. Wraz z biletem widz otrzymuje jednak zredagowany w swoim ojczystym języku, kilkunastostronicowy falderek ze szczegółowym opisem każdego malowidła. Pozostaje wszakże drobny szkopuł: postronnemu turyście, po jakichś dwóch godzinach zgłębiania owej „literatury przedmiotu” beznadziejnie plączą się daty, gdyż 20

plócien, upchanych w dwóch salach (w każdej powinny się znaleźć się co najwyżej dwa z nich), nie zgrupowano nawet w chronologicznym porządku poszczególnych scen!

Czemu zdecydowało się na takie dziwne rozwiązanie? - To tylko kwestia rozmiarów - odpowiada bez cienia zakłopotania młody, miejscowy przewodnik i dorzuca: Na samym początku, w 1910 roku, Mucha zlecił sporządzenie wszystkich 20 plócien belgijskiej firmie wyspecjalizowanej w produkcji żagli. Podczas I wojny światowej zakłady zbombardowano i nie mogły już wykonać tak wielkich sztuk płótna. Dlatego tylko siedem malowideł ma zaplanowane pierwotnie rozmiary, a pozostałe - około 4 na 6 m. I choć Mucha nie tworzył ich w rzeczywistej, historycznej kolejności, organizatorzy muzeum, nie licząc się z tym, umieścili obrazy większe w przestronnej górnej sali, mniejsze zaś stłoczyli w znacznie ciaśniejszej dawnej kaphcy. Nasuwa się tu myśl, że w Pradze (lub gdzie indziej) winno istnieć jakieś specjalne pomieszczenie, gdzie dzieła Muchy nareszcie znalazłyby się w przestrzeni odpowiadającej ich ogromnej skali, podobnie jak w Paryżu eksponuje się cykl „Sadzawek” Moneta. Niestety, pomieszczenie takie nigdy nie powstało! W zamian za ten wspinały dar Praga zaangażowała się co prawda w budowę monumentalnego pawilonu przeznaczonego do zaprezentowania „Epopei” w całej okazałości, ale blisko 80 lat po jej powstaniu miasto nie wywiązało się jeszcze z tej części umowy, narzeka John Mucha, wnuk artysty i przewodniczący Fundacji Muchy, która opiekuje się dorobkiem i dokumentacją znajdującymi się w posiadaniu wszystkich potomków malarza.

Już w 1928 r. władze czeskie nie okazały zbytnej wdzięczności swemu największemu artyście, prasa przyjęła jego dzieło fatalnie. Sztukę Muchy, 20 lat wcześniej wynosząc pod niebiosa, uznano za anachroniczną, gdyż nic jej nie łączyło z kubistycznymi nowinkami, robiącymi wówczas furorę zarówno w Paryżu jak i w Pradze. W niepodległej Czechosłowacji osłabły patriotyczne nastroje sprzed wojny. Płótna, po wystawieniu ich w kilku miastach, szybko zrolowano na długich, metalowych prętach i zamknięto w magazynach praskiego muzeum miejskiego.

Bezdomna wystawa

W roku 1939, po Monachium, 79-letniego Muchę, który od młodości był masonem, przesłuchiwało gestapo. Zmarł kilka tygodni później. Obrazy „odkryto” ponownie w 1963 roku. Partia komunistyczna rozglądała się za miejscem, gdzie można byłoby umieścić te dzieła, niewątpliwie wspinałe, ale pod względem ideologicznym niejednoznacznie. I tak „Epopeję słowiańską” przygarnął na 40 lat Moravsky Krumlov.

Co stanie się z nią teraz? - Ostatnio dyskutowano nad wieloma projektami, ale nie zdecydowano się na żaden z nich - mówi Jaroslav Jatka, dyrektor praskiego muzeum

Nikt nie rodzi się masonem

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Wtorek, 07 Styczeń 2020 00:00 -

miejskiego, do którego nadał należą obrazy - naszym zdaniem najlepszym wyjściem byłoby zbudowanie dla nich specjalnego pawilonu, jak zresztą życzył sobie Mucha. Idealnym miejscem wydaje się oczywiście Praga.

Moravsky Krumlov zdaje się nic nie wiedzieć o tym projekcie, który pozbawiłby go jedynej atrakcji turystycznej. Błękitnooka blondynka przy kasie z miłym uśmiechem oznajmia, że przyjeżdża tu 25 tys. zwiedzających rocznie, z czego 10 proc. to cudzoziemcy. Chciałoby się jej wierzyć, choć statystyka ta budzi wątpliwości, jako że zamek - jakby chcąc jeszcze bardziej wzmóc anonimowość, w jaką popadła „Epopeja” - dostępny jest tylko w godzinach 9-16 (z wyjątkiem poniedziałków). Od listopada do kwietnia muzeum jest zaś nieczynne z powodu braku ogrzewania i regulacji wilgotności powietrza. Pod koniec wizyty pewien Amerykanin, który znalazł się tu przypadkiem, wykrzykuje: To po prostu skandal! Podobny skarb mógłby przynosić miliony dolarów! A tymczasem tutaj żyje się w jakimś całkiem innym świecie...

Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generalów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych